

„Żabusia“ jest jednym z najwcześniejszych utworów dramatycznych Zapolskiej. Powstała ona w roku 1896. Pozostałe sztuki Zapolskiej powstały znacznie później: „Moralność pani Dulskiej“ (1907 r.), „Panna Maliczewska“ (1912 r.), „Ich czworo“ (1912 r.).

Jest to okres największych tryumfów teatralnych Wyspiańskiego, Przybyszewskiego, Jana Augusta Kisielewskiego, Rittnera.

Twórczość dramatyczna Zapolskiej, znajdująca się pod wpływami naturalizmu, styka się tedy w czasie z dramatem modernistycznym, stanowi jednak odrębną pozycję w ówczesnej sztuce dramatycznej.

Zapolska w sztukach swoich walczy z tym, co nazywa głupotą, kołtunerią, filisterią, wprowadza nas słowem w świat konfliktów obyczajowych ówczesnego mieszczaństwa, którego rolę znacznie wyolbrzymia. „Moralność Pani Dulskiej“ — to w jej terminologii — „tragikomedia kołtuńska“, „Ich czworo“ — „tragedia ludzi głupich“.

W „Żabusi“ uprzedzając swoją terminologię z „Menażerii ludzkiej“ przedstawia typ lekkomyślnego lecz pełnego sprytu kobieciątka, które czaruje swym rzekomym wdziękiem, żywością i urokiem całą swoją rodzinę, nie zapominając o zabezpieczeniu sobie specjalnych przywilejów obyczajowych. Jest „dobrą“ żoną dla męża i „dobrą kochanką“ dla kochanka, uważając, że jedno drugiemu nie przeczy, skoro mąż nic nie wie...

Odbiciem tej podwójnej moralności żony jest i podwójna moralność safandulowatego męża, który już „wiedząc“ woli raczej „nie wiedzieć“ — byle trwać nadal w stokielkiej ludzkiej mieszczańskiej błogości i bezmysłnego trwania.

„Żabusia“ świadczy o niemałym talencie obserwacji i talentem autorki, która przedstawia tu przekrój psychiki fałszem i fałszem żyjącego kobieciątka — na tyle żywy i plastyczny, że może się stać wspanią kanwą do świetnych kreacji aktorskich. Na premierze „Żabusi“ w r. 1897 w Krakowie rolę Heleny (Żabusi) niedarmo kreowała Wanda Siemiaszkowa.—

58/9
nr. 25. VIII. 53. Cieplice

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI
W JELENIEJ GÓRZE

Dyrektor:
ANTONI BILICZAK

Kierownik artystyczny:
ZUZANNA ŁOZIŃSKA

GABRIELA ZAPOLSKA

ŻABUSIA

SZTUKA W 3 AKTACH

Nr. 123

Premiera dnia 25. VIII. 1953

Cena 1 zł

O s o b y :

Bartnicki	—	<i>Władysław Lason</i>
Milewski	—	<i>Marian Bogustawski</i>
Milewska	—	<i>Irena Orzecha</i>
Julian	—	<i>Klemens Myczkowski</i>
Helena	—	<i>Maria Piasecka</i>
Maria	—	<i>Jadwiga Janczewska</i>
Maniewiczowa	—	<i>Jadwiga Wysocha</i>
Franciszka	—	<i>Katarzyna Feldmanowa</i>
Niańka	.	.
Mała Jadzia	.	.

Reżyseria:

Marian Bogustawski

Asystent reżysera:

Władysław Lason

Scenografia:

Anna Szeliga

Tadeusz Rajkowski

Kierownictwo literackie: *Jan Nepomucen Miller*

Początek punktualnie o godz. 19.30

Koniec przedstawienia o godz. 21.50

Zapolska rozpoczęła działalność literacką w r. 1885 (ur. 1860 zm. 1921) wydając tom nowel p. t. „Akwarele”. Zlekceważona przez krytykę zdobyła sobie jednak wstępnym bojem czytelnika. W szeregu dalszych powieści („Kaśka Kariatyda”, „Przebieg”, „Menażeria ludzka”) zdobywa sobie opinię pisarki podejmującej tematy drażliwe, lecz utalentowanej.

Zaliczono ją do obozu pisarzy postępowych, jako orędowniczkę przemian społeczno-obyczajowych, walczącą ze wstecznymi siłami ciemnoty i kółuństwa.

Ustosunkowanie jednak do niej ówczesnej krytyki nawet postępowej nie było zbyt przychylne.

„Zastęga jej powieści — pisał Stanisław Brzozowski w roku 1906 — było poruszanie zagadnień drażliwych, omijanych skwapliwie i systematycznie przez konwencjonalną, enotliwą większość powieściopisarzy polskich... Bywa często krzykliwa, pozbawiona wszelkiego krytycyzmu w odróżnieniu frazesu od hasła, mody umysłowej od prądu społecznego...”

W okresie międzywojennym utrwaliła się o Zapolskiej przesadna i naiwna opinia, jako o prekursorze przemian obyczajowych, mających odegrać rolę lekarstwa na wstrząsy życia społecznego. Wiąże się to z popularną naówczas akcją Boya i jego adherentek w sprawie świadomego macierzyństwa.

Satyra społeczna jednak Zapolskiej zamknięta była w nader wąskich granicach stosunków przeważnie mieszczańskich i zagadnień płciowych, nie dotykała ona najpoważniejszych i rozstrzygających konfliktów klasowych. Pałace, gwałtowne słowa pisarki nie miały podkładu głębszej idei społecznej, poprzestawała ona na kreśleniu naskórkowych konfliktów, nie odśladając głębinowych podkładów życia społecznego.

Współczujące serce Zapolskiej odśladając jednak tragedię upodlenia, krzywdy i poniżenia ludzkiego i w wielu wypadkach zdobywa się na nielada pasję satyryczną i uniesienie pisarskie. Nie stać jej jednak na właściwe uprzączynienie społeczne tych karykaturalnych zniekształceń życia i ludzi, których ośmiesza czy piętnuje.

W pasji demaskatorskiej zdziera ona maski z głupoty, mieszczańskiej nikczemności i obłudy, w krzywym zwierciadle naturalizmu ukazując potworne zniekształcenia człowieka, wynaturzonego przez demoralizujące stosunki.